Warszawa, 20 czerwca 1887 r. № 25 Dnia 8 czerwca 1887 roku.

KORRESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE BEZPŁATNE PRZY „GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.“

Uprawa błot podług systemu Rimpau'a.

Przyszliśmy zapewne już wszyscy do przekonania, że przy dzisiejszych warunkach ekonomicznych wszelkie nakładowe gospodarstwo w wyjątkowych chyba warunkach opłacić się może. Gdy z końcem roku zrobimy bilans z obór naszych lub owczarni zarodowych; gdy porównamy koszta intensywnéj paszy z zyskiem z nabiału otrzymanym, to albo w najlepszym razie nieznaczny bardzo czysty nam się zostanie dochód, albo co najczęściéj, a nawet zwykle się zdarza znaczne spotykamy straty. W równym także stopniu wszelkie z gospodarstwami naszemi połączone, a prowadzone na większą skalę zakłady przemysłowe, jak to mączkarnie, gorzelnie, cukrownie i t. d., nie wiem czy dzisiaj koszta pokryją produkcyi, a byt ich smutny już w obecnéj chwili, w obec cła nałożonego w Niemczech na zagraniczną okowitę, w obec mnóztwa innych niesprzyjających ich rozwojowi okoliczności, z dniem każdym bardziéj staje się zagrożonym. Nie dziw więc, że przy tak smutném położeniu rolnictwa w naszym kraju, z grona ziemian trzeźwo na tę kwestyę się zapatrujących coraz liczniejsze odzywają się głosy, nawołujące nas do zajmowania się więcéj samém rolnictwem, a mniéj przemysłem lub spekulacyą handlową. Tylko na kawałku swéj roli rolnik jest panem sytuacyi, zależnym jedynie od siebie i od mniéj więcéj potężnych wpływów natury. Ku uprawie też roli, ku podniesieniu jéj urodzajności skierowane być powinny w pierwszéj linii wszystkie jéj czynności. I ziemia ostatecznie zawsze, nawet w dzisiejszych tak ciężkich dla wszelkiego rolnego gospodarstwa czasach, okazuje się wdzięczną za poniesione koło niéj starania. Każda melioracya, tycząca się specyalnie ziemi, byleby racyonalnie została przeprowadzoną, w krótszym czy dłuższym przeciągu czasu się opłaci. Opłaca się także pomimo wielkich na pierwszy rzut oka kosztów. uprawa błot, którą sobie postawiłem za przedmiot niniejszéj pracy.

Zanim jednakowoż przystąpię do wypowiedzenia osobistego mego zdania, własnych mych w tym przedmiocie spostrzeżeń, niechaj mi będzie wolno przytoczyć wskazówki, tyczące się uprawy błot, podane w rozprawie *) p. Rimpau, wynalazcy tego rodzaju kultury. W majątku tego agronoma uprawiono w przeciągu 25 lat 1325 morgów błot i nadzwyczajne osiągnięto rezultaty.

Oto sposób, w jaki p. Rimpau uprawiał swe błota:

Najpierw oczyściłem wszystkie dawniejsze rowy odwodniające w ten sposób, iż regularny odpływ wody w żadném miejscu nie był tamowany. Wysokość wody sięgała 3, w wyjątkowo wysokiém położeniu 4 stopy pod powierzchnią. Wyrzucona z rowów ziemia służyła do nasypu dróg polnych, jako też do zakładania kwater kommunikacyjnych (Vorgewände). Kwatery te miały zwykle 2½—3 prętów szerokości i pokryte zostały warstwą piasku na 4 cale; w miejscach na wyjątkowo silne rozjeżdżanie wystawionych na 5—6 cali głęboką. Rowy odwodniające zakładałem natularnie w kierunku największego spadku. Trzeba przytém tworzyć o ile się da regularne kwatery i odpowiednio zakładać drogi, ułatwiające przystęp.

Po ukończeniu tych robót przedwstępnych przystąpiono do oznaczenia rowów wałowych (Dammgräben). Te rowy prowadzić należy w kącie możliwie prostym do głównego zbieracza. Po wytknięciu kierunku pierwszego rowu oznacza się kątomierzem w prostym kącie od pierwszego rowu 2 linie, na których się odmierza łańcuchem wały i rowy. Na pojedyncze wały przeznacza się 6 prętów, na rowy 16 stóp. na kwatery kommunikacyjne każdego oddziału 2½—3 prętów. W dniu poprzedzającym rozpoczęcie robót oznacza się dokładnie głębokość pierwszego rowu. Służy do tego celu na dole zaostrzony 5½ stopy długi a ¾ cala gruby pręt żelazny, na którym oznaczone są miary w całych, ½ i ¼ stopach. Głębokości oznacza się i zapisuje dokładnie w odstępach 12—12 stóp. Teraz wydziela się i oznacza łopatą robotnikom dzienną ich pracę. Każdéj parze robotników wyznacza się 7 prętów kubicznych błota i piasku, które do wieczora wykończyć powinna. Pierwszy robotnik wyrzuca na prawą, drugi na lewą stronę, i każdy z nich powinien splanować wyrzuconą ziemię na szerokość 3 prętów. Rowom daje się pochyłość ½—¼ stopy; zależy to jednakowoż od głębokości pokładu błota: im głębsze błoto tém bardziéj strome rowy. Spód rowu winien być 11 stóp szeroki, a piasek ze spodu wydobywa się na 2 stopy głęboko; w skutek pochyłości rowu wynosi górna szerokość jego nad warstwę piasku 13 stóp, tak, że na każdy bieżący pręt, 2 pręty kubiczne piasku się wydobywa, które na 6 □ prętów rozplanowane dają pokrycie co najmniéj 4 cali grube.

Najpierw wykopuje się pokład błota i rozwozi taczkami po wązkich deskach, o które każdy z robotników osobiście postarać się winien, na odległość 3 prętów; poczém błoto dokładnie splanować należy. Ważną jest rzeczą, aby błoto równo zostało rozwiezione; rozwozi się ono bowiem o wiele lżéj niż piasek; robotnicy przeto przywożą, jeźli się uważnie nie dozoruje, więcéj błota a mniéj piasku na środek wału. przez co brzegi rowów dostają zwykle za silne pokrycie piasku. Po rozplanowaniu błota wykopuje się piasek. Najpierw równa go się łopatami, a późniéj wyrzuca resztę, rozwozi na środek i planuje na 4 cale głębokości. Robotnicy używają do kopania błota drewnianych u spodu stalowanych lub większych blaszanych; do piasku zwykłych łopat. Trafiające się tu i owdzie pnie należy wydobywać i układać na boku w celu późniejszego ich odwiezienia. W razie gdyby woda zaskórna przeszkadzać miała w robotach, trzeba ją rynną odprowadzić w jeden zbiornik i wyrzucić za pomocą zwykłego szlimaka, przyczém zmieniać się powinni robotnicy. Mniejszą ilość wody wyrzuca się po prostu łopatami. Albo też łączy się 4-ch robotników, którzy najpierw wykopują połowę swego wydziału do całkowitéj głębokości; tutaj gromadzi się woda, przez co druga połowa wydziału staje się suchą.

Aby ułatwić dozorcy rozmiar pojedynczych wydziałów, wygotowałem mu dwie tabele, z których widzi, ile stóp przy różnéj głębokości błota na każdy wydział wymierzyć należy. Tabele te ułatwiają także znacznie kontrollę. Każdym dwom robotni-

*) Die Bewirtschaftung des Rittergutes Cunrau, insbesondere der Niederungsmoores durch Moordammkultur und Kultur des leichten Saurbodens von F. H. Rimpau. Berlin 1887.

kom, z których każdy dziennie $3\frac{1}{2}$ pręta sześciennego wykopać winien, wyznacza się w rowie o 16 stóp górnéj, a 11 dolnéj szerokości przy:

stopach głębokości	(stopy błota	stopy piasku)	bieżących stóp
$3\frac{1}{2}$	($1\frac{1}{2}$	+ 2)	= $21\frac{1}{3}$
$3\frac{3}{4}$	($1\frac{3}{4}$	„ 2)	= 20
4	(2	„ 2)	= $18\frac{2}{3}$
$4\frac{1}{4}$	($2\frac{1}{4}$	„ 2)	= $17\frac{3}{5}$
$4\frac{1}{2}$	($2\frac{1}{2}$	„ 2)	= $16\frac{1}{2}$
$4\frac{3}{4}$	($2\frac{3}{4}$	„ 2)	= $15\frac{5}{7}$
5	(3	„ 2)	= 15
$5\frac{1}{4}$	($3\frac{1}{4}$	„ 2)	= $14\frac{2}{9}$
$5\frac{1}{2}$	($3\frac{1}{2}$	„ 2)	= $13\frac{3}{5}$
$5\frac{3}{4}$	($3\frac{3}{4}$	„ 2)	= 13
6	(4	„ 2)	= $12\frac{4}{9}$
$6\frac{1}{4}$	($4\frac{1}{4}$	„ 2)	= 12
$6\frac{1}{2}$	($4\frac{1}{2}$	„ 2)	= $11\frac{1}{2}$

Przy kopaniu rowów pogranicznych o $10\frac{1}{2}$ stóp górnéj, a $5\frac{1}{2}$ stóp spodniéj szerokości wyznacza się każdemu robotnikowi przy:

stopach głębokości	(stopy błota	stopy piasku)	stóp długości
$3\frac{1}{2}$	($1\frac{1}{2}$	+ 2)	= 18
$3\frac{3}{4}$	($1\frac{3}{4}$	„ 2)	= 17
4	(2	„ 2)	= 16
$4\frac{1}{2}$	($2\frac{1}{2}$	„ 2)	= 14
$4\frac{3}{4}$	($2\frac{3}{4}$	„ 2)	= $13\frac{1}{2}$
5	(3	„ 2)	= $12\frac{1}{2}$
$5\frac{1}{4}$	($3\frac{1}{4}$	„ 2)	= 12
$5\frac{1}{2}$	($3\frac{1}{2}$	„ 2)	= $11\frac{1}{2}$
$5\frac{3}{4}$	($3\frac{3}{4}$	„ 2)	= 11
6	(4	„ 2)	= $10\frac{1}{2}$
$6\frac{1}{4}$	($4\frac{1}{4}$	„ 2)	= 10
$6\frac{1}{2}$	($4\frac{1}{2}$	„ 2)	= $9\frac{3}{4}$

Wodę z rowów poprzecznych kieruje się do głównego zbiornika w ten sposób, iż przekopujemy kwatery kommunikacyjne na $1\frac{1}{2}$ stopy szerokości, i późniéj w miejscach tych zakładamy na 3 stopy głębokości rury drenowe o 6 cali średnicy. Miejscami napotykamy tak głęboki pokład błota, iż trudno dostać się do piasku. W takim razie wykopuje się na $3\frac{1}{2}$ stopy błoto z rowów, a gdzie w blizkości płytszy jest pokład błota, wyrzuca się tyle piasku więcéj, ile potrzeba do odpowiedniego pokrycia błota. Ten piasek rozwozi się za dziennéem wynagrodzeniem taczkami, lub też przy większych odległościach w czasie mrozu wozami. Przy większych obszarach korzystać można do rozwożenia piasku z kolei torfowéj, jeźli takowa jest w miejscu.

Korzystną także rzeczą jest zostawiać przed każdodzienną pracą 6 stóp szeroką zastawę, ponieważ gromadząca się nocą woda łatwo robotom dnia następnego przeszkadzać może. Te zastawy można dla łatwiejszéj kommunikacyi zatrzymać i nadal, zwłaszcza, gdy sadzimy na wałach kartofle, gdzie zwykle środkowy z trzech wałów przeznaczony jest dla kopców; zastawy te jako przejścia nader są korzystne. Stan wody wyrównywa się zwykle sam z siebie; w przeciwnym razie rozkopuje się zastawą na $1\frac{1}{2}$ stopy szeroko i 3 stopy głęboko, a woda odpłynie. Aby otrzymać dla 6 stóp szerokich zastaw potrzebny materyał, wyznacza się pierwszym wydziałem cokolwiek mniéj, równa się błoto, a późniéj wykopuje się piasek zamiast na 2 stopy, na $2\frac{1}{2}$—$2\frac{3}{4}$ stóp głęboko.

Nawet przy pokładzie błota tylko 9—12 cali głębokim opłaca się jeszcze uprawa wałowa. W położeniu wilgotném kopie się rowy mniéj szerokie, około 12 stóp, piasku wyrzuca się 3 stopy, wały mają szerokości 6 prętów; w suchém położeniu rowy 16 stóp, 4 stopy piasku, wały 12 prętów. Stan wody w rowach niechaj będzie cokolwiek wyższy niż 3 stopy niżéj powierzchni; ponieważ tutaj przy suchém powietrzu, wały łatwiéj mogą być narażone na zgubne skutki suszy, niż przy głębszym pokładzie błota.

Przy orce wałów wystrzegać się należy przedewszystkiém wydobywania na wierzch błota, bo przez zmieszanie błota z piaskiem siewy ozime wystawione są bardziéj na wymarznięcie, a jarzyny, nawet kartofle cierpią od przymrozków wiosennych. Zmieszanie to sprzyja także bujnemu wzrostowi chwastów. Mimo wszelkiéj ostrożności górna warstwa piaskowa wzbogaca się przez resztki obfitych żniw znacznie w próchnicę; na 20-letnich wałach spotykamy 6—7 procent próchnicy.

Różnica temperatury pomiędzy czystém błotem a pokrytém 4-calową warstwą piasku jest bardzo znaczną na korzyść ostatniego, wielce to do szybkiego i obfitego wzrostu roślin się przyczynia.

Te są mniéj więcéj najważniejsze wskazówki, tyczące się wykonania robot melioracyjnych i mechanicznéj uprawy błot, które nam podaje w swéj rozprawie p. Rimpau. Przypatrzmy się teraz innéj części jego pracy, a mianowicie, jakie rośliny hodował niemiecki agronom na swych błotach i jakie z nich osiągnął rezultaty. (*D. n.*)

Encyklopedya rolnicza.

W dniu 2 czerwca odbyło się pod przewodnictwem hr. Ludwika Krasińskiego pierwsze plenarne posiedzenie komitetu redakcyjnego *Encyklopedyi Rolnictwa*.

Posiedzenie to, jak donosi *Gazeta Rolnicza*, zagaił przewodniczący, określając zadanie komitetu. Po nim przemawiał dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, dziekan Stanisław Przystański. Dwa te przemówienia dadzą się streścić jak następuje:

Współwłaściciele 1-go wydania *Encyklopedyi Rolniczéj*, w przekonaniu o potrzebie nowego wydania tego dzieła, które zjednało sobie uznanie ziemian, a w handlu księgarskim wyczerpane zostało, przekazali swe prawa do dalszych wydań na rzecz Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, objawiając życzenie, aby drugie wydanie mogło być dokonane staraniem téj instytucyi.

Projektowane drugie wydanie *Encyklopedyi Rolniczéj*, jako podjęte po upływie lat 15-tu, winno objąć wszelkie w tym przeciągu czasu poczynione postępy w zakresie rolnictwa i nauk przyrodniczych. Jeżeli do tego dodamy potrzebę dopełnienia niektórych opuszczeń i przerobień, jasną jest rzeczą, iż pierwsze wydanie musi być w większéj połowie przez nowe prace zastąpione.

Tak pojmując przedsięwzięcie nowego wydania Encyklopedyi, Komitet Muzeum uważał za właściwe oddać część naukową wyłącznie staraniu oddzielnego „komitetu redakcyjnego,“ złożonego z osób pracujących na polu gospodarstwa społecznego, rolnictwa, leśnictwa, nauk przyrodniczych i innych pomocniczych umiejętności. W tym celu, oprócz wyznaczonych przez Komitet Muzeum z jego grona członków: hr. L. Krasińskiego, Ks. Tadeusza Lubomirskiego i Stanisława Kronenberga, rozesłane zostały zaproszenia do pp. professorów: Jerzego Aleksandrowicza, Ludwika Górskiego, Adama Goltza, prof. Karola Jurkiewicza, dra Karola Kaczkowskiego, dr. Tadeusza Kowalskiego, Aleksandra Kłobukowskiego, prof. J. Krasuskiego, Tymoteusza Łuniewskiego, Henryka Natansona, Gustawa Plewaki, prof. Stanisława Przystańskiego, Edmunda Stawiskiego i Aleksandra Trylskiego.

Wszystkie wymienione osoby przyjęły życzliwie zaproszenia, i przyobiecały swój udział w pracach komitetu redakcyjnego.

Na przygotowawczych posiedzeniach, odbytych w komitecie i zarządzie Muzeum, rozbierane już były niektóre szczegóły dotyczące stosunku komitetu redakcyjnego i rozpoczęcia przyszłéj jego działalności. Między innemi postanowiono:

Że komitet redakcyjny posiadać będzie oddzielnego sekretarza, i na to stanowisko wybrany został p. Stanisław Rewieński, b. sekretarz przy 1-ém wydaniu Encyklopedyi, jako obeznany z pracą przy podobném wydawnictwie, a przytém znany z zajęć literackich w przedmiotach odnoszących się do gospodarstwa rolnego.

Na pierwsze potrzeby wydawnictwa, zanim wpływy z prenumeraty z początku częściowo, a następnie w całości pokrywać będą mogły koszta wydawnictwa, członkowie komitetu Muzeum, z inicyatywy swego prezesa, otwierają kredyt na 6000 rubli w Banku Handlowym, gdzie jednocześnie przelewane będą wszelkie wpływy z wydawnictwa pochodzące, tworząc oddzielny rachunek *Encyklopedyi Rolniczéj*.

Po wydaniu każdego tomu, ułożoném będzie przez sekretarza komitetu redakcyjnego sprawozdanie, obejmujące koszt wydania całego tomu, średnią cenę kosztu zeszytu i arkusza druku, ilość odbitych egzemplarzy, sprzedanych, pozostałych na składzie kompletów zeszytu, jako też uwagi dotyczące przyspieszenia i rozpowszechnienia wydawnictwa. Sprawozdanie takie, po odczytaniu i przyjęciu przez komitet redakcyi złożoném zostanie prezesowi komitetu Muzeum.

Nakoniec, ponieważ doświadczenie naucza, iż przy tak wielkiém wydawnictwie, powolność, a szczególnie nieregularność w wypuszczaniu zeszytów przysparza wiele strat materyalnych i w ogóle oddziaływa szkodliwie na powodzenie dzieła, przeto życzeniem jest Muzeum, ażeby prace komitetu przedewszystkiém

rozpocząć się mogły od rozdzielenia między członków komitetu redakcyjnego artykułów dawnego wydania, zawartych przynajmniéj w dwóch pierwszych tomach, w celu zaopiniowania, które artykuły z małemi poprawkami będą mogły być w całości zużytkowane, które wymagają znacznych przerobień i dopełnień, które przez nowe prace zastąpić wypadnie i nakoniec, jakie artykuły należałoby opuścić lub złączyć w pewne gruppy, a jakie dodać?

Zebrane w ten sposób opinie członków komitetu redakcyjnego, posłużą za podstawę przy zapraszaniu współpracowników do opracowania nowych artykułów, według wskazań komitetu co do planu i obszerności nowych prac.

Po przygotowaniu w ten sposób wszystkich artykułów z tomu 1-go, najwłaściwiéj będzie przystąpić dopiero do druku; tym sposobem osiągnąć się da możność regularnego wypuszczania zeszytów. Postępując w ten sposób ze wszystkiemi tomami, komitet redakcyjny będzie mógł corocznie wydawać tom jeden obejmujący średnio 50 arkuszy druku.

Na wniosek przewodniczącego, wybrano delegacyę redakcyjną, która zajmie się wszelkiemi kwestyami technicznéj natury. Do delegacyi téj weszli pp. Henryk Natanson, dziekan Stanisław Przystański i Aleksander Trylski.

Najpierwsze zadanie komitetu redakcyjnego stanowi rozejrzenie prac pomieszczonych w pierwszém wydaniu, dla ocenienia, które z nich pozostać mogą bez zmiany, lub uledz modyfikacyom czy dopełnieniom, a które na nowo mają być napisane, jak niemniéj skompletowanie brakujących w tém wydaniu wyrazów. Dla dokładnego spełnienia téj pracy, przewodniczący zaproponował podział komitetu na pojedyncze delegacye, wybrane z pośród zgromadzonych członków, z przybraniem, w razie potrzeby odpowiednich specyalistów.

Projekt ten jednogłośnie przyjęto i wybrano:

Do delegacyi rolniczo-leśnéj: pp. Tadeusza Kowalskiego, Józefa Krasuskiego, Tymoteusza Łuniewskiego i Juliana Wieniawskiego.

Do delegacyi ekonomicznéj: pp. Ludwika Górskiego, Adama Goltza, Aleksandra Kłobukowskiego i Gustawa Plewakę.

Do delegacyi przyrodniczéj: pp. Jerzego Aleksandrowicza, Karola Jurkiewicza, Karola Kaczkowskiego i Stanisława Przystańskiego.

Do delegacyi technicznéj wybrani: pp. Ankiewicz, Jan Górski, Michał i Kazimierz Girdwoyniowie, Hirszel, Tadeusz Kowalski, Tymoteusz Łuniewski, H. Natanson, Stanisław Okęcki i Adam Przanowski.

Do delegacyi ogrodniczéj: pp. Jerzy Aleksandrowicz, Edmund Jankowski i Władysław Kaczyński

Do delegacyi literackiéj. pp. Stanisław Przystański, Gustaw Plewako i Aleksander Trylski. Ponieważ jednak ostatni odmówił wzięcia udziału, z powodu braku czasu, dwaj pozostali członkowie wybiorą trzeciego według własnego uznania.

Nakoniec, po długich i wyczerpujących dyskussyach nad ulepszeniami, jakieby w wydawnictwie zaprowadzić należało, aby je jak najpożyteczniejszém dla ogółu ziemian uczynić, zadecydowano opracowywanie wyczerpujące części praktycznéj, natomiast traktowanie mniéj obszerne nauk pośredni tylko związek z rolnictwem mających.

Następne posiedzenie, na którém delegacye złożą gotowe już referaty z prac dokonanych, odbędzie się 19-go b. m.

Encyklopedya wychodzić zacznie nieodwołalnie w początkach roku przyszłego, warunki zaś prenumeraty będą ogłoszone w jesieni r. b.

Towarzystwo Rolnicze w Mińsku.

Dnia 29-go maja odbyło się w Mińsku Ogólne Zebranie Towarzystwa Rolniczego przy udziale 24-ch członków z ogólnéj liczby 200. Tę tak znaczną nieobecność stowarzyszonych przypisać należy w części zajęciom gospodarskim, właściwym w téj porze, w części pewnéj obojętności dla spraw ogólnych, publicznych, nadto zaś wszystko powszechnéj apatyi i zwątpieniu, ogarniającém ziemiaństwo w obec całego szeregu klęsk ekonomicznych i chwiejących się podstaw bytu.

Po dopełnieniu zwykłych formalności, t. j. wysłuchaniu protokółu z ostatniéj sessyi i wyborze kilku nowych członków, przystąpiono do obrad, nie pozbawionych tym razem interesu. P. Bachmetiew odczytał referat o znaczeniu meteorologii i praktyczném jéj zastosowaniu do gospodarstwa, oraz rzucił myśl założenia stacyi meteorologicznéj w gub. Mińskiéj. Chociaż referent traktował tę kwestyę więcéj ze strony naukowéj, teoretycznéj niżeli praktycznéj, niemniéj jednak pobudził zebranych do zajęcia się tą sprawą. Powstał więc projekt założenia stacyi meteorologicznéj w Mińsku lub Borysowie. Na spostrzeżenia i wskazówki stacyi ma być ustanowiony abonament, który ma pokryć niewielkie koszta urządzenia tego zakładu. Postanowiono zakołatać również do Towarzystwa Meteorologicznego w Petersburgu z prośbą o udzielenie potrzebnych narzędzi. Projekt ten został złożony Radzie Towarzystwa do opracowania i zamienienia w ciało.

Następnie prezes Towarzystwa p. Myszeńków opowiedział zebranym o ogniowym sposobie suszenia owoców, praktykowanym w guberniach owocorodnych.

P. Wańkowicz podał plany ruchomych żłobów dla bydła, uznanych za nader praktyczne, oraz odczytał sprawozdanie rozprawy p. Moddle, tyczącéj się nierównéj konkurencyi zboża naszego z amerykańskiém, nierównéj z racyi znacznie droższéj produkcyi i złego oczyszczania ziarna, na co jako radę p. Moddle podaje projekt ustanowienia w centrach ruchu handlowego wielkich zbiorników czyli magazynów zbożowych, gdzieby ziarno ulegało gatunkowaniu, oraz doskonałemu oczyszczaniu za pomocą odpowiednich machin, niedostępnych w pojedynczych gospodarstwach i zkąd już wprost również machiny ładowałyby je do wagonów. Trafne w wielu względach uwagi p. Moddlego nie zalecają się zbytkiem praktyczności w obec naszych miejscowych stosunków.

Kwestya reorganizacyi składu machin i narzędzi rolniczych stanęła stanowczo na punkcie postawienia tegoż składu na podstawach akcyjnych, na co potrzebny kapitał obrotowy (5000 rb.) wzrasta ciągle. Członkowie chętnie rozbierają udziały. Podpisano już wkładów na summę 2750 rub. gotówką, zaś złożono do kassy Towarzystwa 1050 rubli.

W dalszym toku obrad postanowiono wysłać delegata dla obejrzenia gospodarstwa p. Korzybskiego, autora *Melioracyj Rolnych* zezwalającego na to uprzejmie.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 18 czerwca r. b.) całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	kopiejek za pud do	kop. za korzec od	kop. za korzec do
Pszenica zwyżkowo				
wyborowa	128	132	7.75	8
średnia	120	126	7.25	7.60
ordynarna	108	116	6.55	7
Żyto zwyżkowo				
wyborowe	79	81	4.60	4.70
średnie	75	78	4.35	4.50
ordynarne	65	72	3.75	4.20
Jęczmień b. słabo	56	68	2.85	3.45
Owies zniżkowo				
wyborowy	77	80	2.72½	2.85
średni	67	73	2.37½	2.60
ordynarny	58	63	2.05	2.25
Groch słabo	62	84	4.05	5.50
Gryka b. słabo	67	79	3.40	4
Kasza jaglana zwyżkowo	85	115		

Przebieg targu w ubiegłym tygodniu był bardzo ożywiony i zwyżkowy, lecz tylko dla pszenicy i żyta, pomimo zniżkowego kierunku cen dla tego ziarna na zagranicznych rynkach.

Powodem zwyżki téj było raptowne zmniejszenie się dowozu zarówno z Królestwa jak i z Cesarstwa, tak, że dostawione ilości nie wystarczały w zupełności na miejscowe potrzeby; z téj też przyczyny kilka ładunków, jakie nadeszły berlinkami, szybko znalazły nabywców po wyższych cenach.

Owies i jęczmień były w zaniedbaniu, sprzedaż utrudniona, i tylko przy ciągłych ustępstwach z cen, tranzakcye dochodziły do skutku. Kasza jaglana natomiast była bardzo żądana i po znacznéj podwyższonych cenach chętnych znajdowała nabywców.

Dowozy w ciągu całego tygodnia były kolejami i osią małe, Wisłą zaś dosyć duże.

E. Wojewódzki et Comp. **Marszałkowska Nr. 116.**

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 14 czerwca 1887 r.

Z małemi wyjątkami mieliśmy przez cały ubiegły tydzień powietrze dżdżyste i chłodne.

W Nowym-Yorku targi zbożowe były stale mocne, a ceny zwyżkowe. Od ostatniego sprawozdania podniosły się ceny pszenicy o przeszło centa, a popyt na eksport, mimo téj zwyżki pozostał bardzo wielki. Dowóz tak jak w przeszłym tygodniu bardzo był znaczny, to też zapasy kontrolowane mimo kolosalnego eksportu zaledwo o $^{3}/_{4}$ miliona mniejszą wykazują cyfrę i wynoszą 42,451,000 buszli pszenicy w stosunku do 38,465,000 przed rokiem.

W Anglii pomyślniejsze powietrze korzystnie na stan zasiewów oddziałało, pomimo tego targi zbożowe na wszystkich placach bardzo dobrze się trzymały przy cenach nawet trochę wyższych.

We Francyi popyt na pszenicę wielki po cenach nieco wyższych. Na termina słabsze trochę panowało usposobienie.

Targi belgijskie mniéj były ożywione, ceny jednak utrzymały się zupełnie.

W Hollandyi również słabe panowało usposobienie.

Na placu naszym bardzo małe dowozy pszenicy nader były poszukiwane i płacono za nie na zaspokojenie potrzeb konsumcyi bardzo wysokie ceny, żyto, groch, jęczmień i owies zupełnie bez popytu, ceny bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogramów	w hol. fun.	Marek	Rub. za pud przy kursie 190
Pszenica transito	120—133 fun.	140—148	1,21—1,28
krajowa pstra	120—128 „	172—178	
krajowa „	126—131 „	178—182	
krajowa jasna	120—126 „	175—182	
krajowa wybor.	128—133 „	182—185	
Żyto transito	120—128 „	80— 88	0,69—0,76
krajowe	115—124 „	110—112	
	126—128 „	112—114	
Jęczmień tranzit.		70—110	0,60—0,99
„ krajowy		85—125	
Owies rossyjski tranzyto		75— 90	0,65—1,78
„ krajowy		90—105	
Groch tranzytowy		80—120	0,69—1,03
„ na paszę		95—100	
„ kuchenny		105—125	
„ Victoria		120—145	
Rzepak transito		170—180	1,46—1,55
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy		185—200	
Rzepik świeży suchy		175—190	
Łubin niebieski		75— 80	0,65—0,69
„ żółty		75— 80	0.55—0,62
Wyka czarna		80— 90	0,69—0,77
Kuch rzepakowy	za 50 kilogr.	4.60—5,00	0,79—0,86
Kuch lniany	za 50 kilogr.	4,60—5,00	0,79—1,86
Otręby pszenne	za 50 kilogr.	3,00—3,20	0,52—0,55
Otręby żytnie	za 50 kilogr.	3,30—3,50	0,57—0,60
Koniczyna czerwona	za 50 kilogr.	15—30	2,58—5,17
„ biała		20—35	3,45—6,03
Tymotka		20—24	3,45—4,14

W Hamburgu skutkiem obrad nad nowém opodatkowaniem okowity targi były nie stałe, ceny podniosły się lub obniżały o 2—3 mrk. Ostatnie notowania wypadały na korzyść kupujących.

Płacono:

	marek	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%	kop. przy kursie 190.
loco bez beczki marek	23		kop. 45
w beczk. kontrak. loco	27		62
na czerwiec	27		62
na czerwiec lipiec	27		62
na lipiec-sierpień	$27^{1}/_{4}$		63
na sierpień-wrzesień	$27^{1}/_{2}$		64
na wrzesień-październik	$27^{3}/_{4}$		65
na październik-listopad	$27^{3}/_{4}$		65

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	187,30	Mrk.
Pszenica czerwiec-lipiec	199.25	„
wrzesień-październik	174.75	„
New-York	97,00	„
Żyto loco	126,00	„
czerwiec-lipiec	126,70	„
lipiec-sierpień	126,75	„
wrzesień-październik	132,00	„
Oléj rzepakowy na czerwiec	51,60	„
wrzesień-październik	51,90	„
Okowita loco	65,80	„
czerwiec-lipiec	65.70	„
sierpień-wrzesień	65,50	„

Ceny w Warszawie ze źródła urzędowego

za czas od dnia d. 13 do 20 czerwca 1887 roku.

	Cena średnia
Pszenica za korzec 6-pudowy bez worków i opakowania rubli	8.25
Żyto za korzec $3^{1}/_{4}$ pud.	5.00
Owies za korzec $3^{11}/_{20}$ p.	2.72½
Jęczmień za korzec 5 p.	3.35
Gryka za korzec 5 p.	4.40
Groch polny za korzec 6½ pudowy	5.75
Rzepaku letniego korzec ($5^{1}/_{4}$ puda)	9.50
Rzepak zimowy korzec ($5^{1}/_{4}$ puda)	10.00
Wół najlepszy rub.	113
„ średni „	92
Wołowina polędwica f. k.	18—25
„ zrazowa kop.	12—14
Cielęcina kop.	10—13
Wieprzowina kop.	12—18
Baranina kop.	16—13
Łój wołowy funt kop.	12½
Słonina funt kop.	15
Sadło świeże funt kop.	16
Smalec wieprzowy funt kop.	20
Indyk żywy rub.	3
Indyk bity rub.	3.50
Perliczka rub.	1
Kaczka bita kop.	60
Kura kop.	60
Kasza pszenna za garniec kop.	37
„ perłowa „	37
„ grycz. drob. „	20
„ „ zwycz. „	26
„ jęczmienna „	15
„ jaglana „	18
„ owsiana „	25
Mąka żytnia razowa pud	1.10
Mąka żytnia pytlowa pud	1.25
„ pszenna zwycz. „	2.30
„ „ krupcz. „	2.50
„ gryczana „	1.10
„ ziemniaczana „	2.00
Otręby żytnie pud kop.	60
„ pszenne „ „	60
Chleb żytni funt „	2½
„ sytny „ „	4
„ pszenny „ „	7
„ lepszy „ „	8
Mleko świeże garniec kop.	22
„ zbierane kop.	14
Masła świeżego funt od k.	20—30
„ solonego „ od k.	25—18

	Cena średnia
Śmietany kwarta od	25—30
Cukier kostkowy funt kop.	13
Kawa funt kop.	50
Jaj kopa kop.	80
Kapusty funt kop.	6
Kartofli korzec rub.	1.90
Buraków korzec rub.	3.00
Sól pud kop.	45
Pieprz funt kop.	48
Octu zwycz. kwarta kop.	5
„ stołow. „ „	9
Spirytus czysty wiadro „	11.50
Spirytus 78 pr. „ „	8.15
Okowita 40 pr. „ „	5.00
Wódka 10 pr. wiadro rub.	8.15
„ 6 pr. szum. „ „	5.00
Siemie lniane garniec kop.	23
Siemie konopne „ „	18
Chmiel krajowy pud rub.	19.00
Świece stearyn. funt kop.	23
Drzewo twar. sąż. kub. rub.	17
„ opał. sosn. za sąż. kub. zawier. 182½ ang. stóp kub. rub.	15.90
Piwo zwycz. wiadro kop.	50
„ bawarskie „ rub.	1.00
Olej lniany pud „	5.40
„ konopny „ „	5.00
„ rzepakowy „ „	4.60
„ „ dyst. „ „	5.40
Wosk funt kop.	55
Mydło zwyczajne „ „	10
Mydło szare „ „	9
Płótno konopne arsz. „	20
Płótno lniane „ „	25
Len pud rub.	8.00
Konopie „ „	6.00
Skóra końska „	5.25
Skóra wołowa „	11.00
Skóra cielęca „	1.05
Stal krajowa „	5.00
Stal angielska „	12.00
Żelazo kute „	2.10
„ walcowane „	1.80
Węgiel kam. kraj. czet.	1.45
Koks z fabryki gazu z dostawą pud kop.	16
Węgiel angielski „	1.65
Nafta kaukazka wiadro	65
Płacono za dzień roboty wyrobnikowi kop.	60
Wyrobnikowi z koniem rubli	2
Wyrobnikowi z 2 końmi „	3.50

W drukarni Gazety Warszawskiéj.—Дозволено Цензурою.—Варшава 8 (20) Iюня 1887.